Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 17 LIPCA. № 54 ROKU 1847.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go

Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego

&c. &c. &c.

Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu woli Najwyższéj, postanowiła i stanowi, co następuje:

Artykuł 1. Pobierana obecnie w Królestwie Polskiém opłata na rzecz dochodów pocztowych od furmanów, za przewożenie podróżnych własnemi końmi, zniesioną zostaje zupełnie od chwili ogłoszenia w Gazecie Rządowéj niniejszego Postanowienia, i odtąd ustaje obowiązek furmanów wykupywania w kasach pocztowych ceduł, zwanych furmańskiemi.

Art. 2. Trudniący się z profesji przewożeniem osób i ciężarów, czyli furmani wszelkiego rodzaju i nazwania, mieć będą względem poczty, tak jak dotąd, następne tylko obowiązki:

a) Nie rozstawiać, odpowiednio art 47-mu Postanowienia Organicznego poczt z r. 1817, dla usługi osób prywatnych, koni furmańskich na przyprzęgi, tam, gdzie poczty kursują.

b) Nie przewozić listów wszelkiego rodzaju, tudzież pakietów 40 i mniéj 40 funtów ważących.

c) Od przewożonych pieniędzy i kosztowności uiszczać do kasy pocztowéj dotychczasową opłatę, to jest połowę zwyczajnéj w tym względzie taxy pocztowéj.

Art. 3. Kary, za uchybienia, przeciw zastrzeżeniom dopiero wymienionym popełniane, mają być wymierzane podług Postanowień: Organicznego Pocztowego z dnia 26 czerwca (8 lipca) 1817 r., tudzież Rady Administracyjnéj z dnia 25 listopada (7 grudnia) 1832 r. i dnia 8 (20) stycznia 1835 roku.

Art. 4. Zabrania się niniejszém furmanom i wszystkim w ogólności, czynienia bez poprzedniego zezwolenia Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, jakichkolwiek przedsiębierstw furmańskich i obwieszczeń, mających na celu ułtwienie przejazdów lub przesyłek ze szkodą poczty, a to pod zagrożeniem wynagrodzenia poczcie tejże szkody, i odpowiedzialności za czyny nieprawne ztąd wyniknąć mogące.

Samo z siebie wynika, iż furmani winni, co do swego procederu, ściśle stosować się do wszelkich celnych, konsumcyjnych i policyjnych rozporządzeń.

Art. 5. Wykonanie niniejszego, w Dzienniku Praw ogłosić się mającego Postanowienia, Władzom Naczelnym Królestwa, w czém do któréj należy; poleconém zostaje.

Działo się w Warszawie, dnia 13/25 czerwca 1847 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Xiążę Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator Radca Tajny, (podpisano) *A. Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) *T. Le Brun.*

SIŁY ŻYWNOŚCIOWE PAŃSTW i OBECNE PRZESILENIE.

(Ciąg dalszy).

Fakt to przez historję stwierdzony, że ile kroć razy lud dorastający dojdzie pewnego punktu, następuje w jego łonie rozdział pracy na korzyść kapitału przez rolnictwo zebranego. Zaczęto wyłącznem poświęcaniem się uprawie gruntu; teraz zajmują się handlem i rękodziełami. Postęp bogactwa prowadzi do delikatniejszych obyczajów: więcéj jest wolnego czasu, to też więcéj pracuje każdy nad urobieniem siebie. Stosunki społeczne nabierają większego wdzięku; coraz bardziéj ich szuka się, gromadzi się w grody które powoli nabywają rozmiarów metropolij. Nieznacznie ludność rolnicza coraz bardziéj przestaje liczbą przemagać. Udoskonalenie rolnictwa i użycie machin dozwalają mniejszéj liczbie rąk dobywać z gruntu większą ilość produktów, albo też przy téj saméj liczbie rąk, przy wszystkich innych okolicznościach równych, rozleglejszą otrzymuje się produkcję; potém ludność obca rolnictwu rozwija się prędzéj jeszcze niżeli produkcyjna średnia potęga rolnika. Tym sposobem kroczy się, chociaż powoli, ku zrównaniu zawodów, podobnemu do tego jakie przedstawia społeczność angielska, gdzie rolnicy tylko czwartą część ludności składają, kiedy we Francji teraz stanowią połowę, a w Stanach Zjednoczonych przed czterdziestu laty stanowili dziewięć dziesiątych całéj ludności. Jednocześnie, jeżeli kraj ma ograniczone terrytorium, zmniejsza wywozy zboża, potém ich całkiem przestaje, a z czasem zmuszonym się widzi przywozić zboże obce, jeżeli niechce szalonych cen płacić za niego. Taka jest historja Anglji, która przed stu laty niespełna, była krajem najregularniéj wywożącym pszenicę, następnie od 1770 do 1790, wystarczała tylko na własną potrzebę, równoważąc przywozy jednego roku wywozami następnego, a dziś stała się głównym środkiem ku któremu zewsząd kierują teraz przewyżki płodów zbożowych. Historja Stanów Zjednoczonych rozwija się, jakby do pewnego punktu przedstawiać miała podobneż stopniowanie. Gdybyśmy brali na uwagę tylko dawne stany, trzynaście byłych kolonij które się wybiły, postrzeglibyśmy tam jasno odrysowane następstwo trzech faz handlu zbożowego, wywóz, równowagę, potém przywóz, jakie cechują obecne położenie Wielkiéj Brytanji.

Niegdyś, w Stanach Zjednoczonych, każdy stan żywił się własnemi zasobami zboża, i wydawał tyle pszenicy ile sam potrzebował. Dziś inaczéj rzeczy stoją. Dawne stany leżące nad Oceanem Atlantyckiem, od Nowéj Szkocji aż do cypla Florydy, w ogóle przestały wystarczać na potrzebę własnego wyżywienia. Stany Nowéj Anglji, najbardziéj ku północy posunięte w tym pięknym łańcuchu, pokryły się rękodzielniami; New-York, słusznie zwany stanem-państwem, dla potęgi swojego handlu i kapitałów, toż samo uczynił. Pensylwanja, korzystając z pięknych pokładów węgla i żelaza jakoteż niezliczonych spadków wody, któremi ją natura obdarzyła, także liczne otworzyła warsztaty. Maryland, graniczący z nią, także został rękodzielniczym. W Stanach południowych, więcéj zatrudniają się rolnictwem, ale już niewyłącznie, a szczególniéj oddano się uprawie płodów, które nazwać można handlowemi, kiedy z początku każda rodzina siedziała s;

na to aby żyć na swojéj włości. Obrabianie gruntu zwrócono, o ile się dało, ku produkcji tabaki, a więcéj jeszcze bawełny i trzciny cukrowéj. We wszystkich częściach Związku, ludność miejska prędzéj wzrastała jak ludność wiejska. W 1790, w kilka lat po wyzwoleniu, w całym Związku było tylko trzy miasta mające więcéj jak 20,000 dusz, a Filadelfia w pierwszym stojąca rzędzie, liczyła ich tylko 44,000. Dziś liczą tam pięć miast więcéj niż 100 tysięcy mieszkańca mających, a New-York, z przyległemi gminami Brooklyn i Jersey City teraz liczy blisko 500,000 dusz. W 1790 r. całkowita ludność czterech miljonów nie dochodziła; ludność sześciu największych miast nadbrzeżnych, wraz z ośmiu głównemi grodami środkowemi wynosiła tylko 135,000, był to stosunek jak 1 do 30. W 1840 r. na ogólnéj liczbie 17 miljonów dusz, te same 14 grodów zajmują 1 miljon 500,000 dusz a więc blisko czternastą część. Jeżeli weźmiemy ogół miast, znajdziem że w dziesięcioletnim perjodzie od 1830 do 1840, ludność miejska przeszła ze stosunku czternastéj części do ósméj W sześciu stanach Nowéj Anglji wziętych z osobna, stosunek, w 1840, wynosił trzecią część. W stanach nadbrzeżnych leżących między Nową Anglją a Potomakiem, to jest w New-York, New-Jersey, Pensylwanji, Maryland, wynosi piątą część.

Ten postęp ludności miejskich i przemysłu rękodzielniczego, który rozwinął się równolegle w stanach nadbrzeżnych sprowadził naturalnie, bez żadnego wstrząśnienia, w Stanach Zjednoczonych, zmianę z którą Anglja walczyła od 1815 r. aż przecie sir Robert Peel uświęcił ją ostatecznie wielkiém prawem swojém o reformie celnéj. Pobrzeże odbierało zboże ze środka kraju, nietylko na handel z obcemi, ale i na własną konsumcję. Mąka którą New-York wyprawia w barył-kach za granicę, nie stanowi wszystkiego co przysłano do tego miasta z zachodnich stanów; część mąki którą jedzą w samym w New-Yorku także pochodzi z obcego stanu. Toż samo się dzieje, a na większą daleko skalę, z mąką obracaną na chleb przez mieszkańców Bostonu. Od 1840 rachowano, że sześć stanów północno-wschodnich, które zbiorowo oznaczają pod nazwą Nowéj Anglji, spożywają 2 miljony hektolitrów pszenicy produkowanéj w Stanach zachodnich, prócz 725,000 które same zbierają. Grupa Stanów południowych, gdzie mniéj pszenicy konsumują, bo znajduje się tam liczna ludność niewolnicza tylko kukurydzą karmiąca się, czerpie z tego samego źródła jeszcze większą ilość pszenicy. Wzięte ogółem, Stany pośrednie między Nową Anglją a południem, New-York, Pensylwanja, Maryland z niemi Wirginja, która między stanami leżącemi na południe Potomaku odznacza się silniejszą produkcją pszenicy, przestały już ją wywozić, bo nie mogą. Dziś, w średnim roku, wszystkie te Stany kupują pszenicę na własną konsumcję ze Stanów zachodnich.

W 1836 r., ilość pszenicy i mąki sprowadzona ze Stanów zachodnich na kanał Erie, by ją wysłać na targ New-Yorku, wynosiła 22,894,000 kilom. W 1843 r. ilość ta już siedm razy się pomnożyła, wynosiła bowiem 142,810,000 kilom. Jest to cztery razy więcéj jak wywóz z New-Yorku za granicę, a blisko połowa więcéj od całkowitego Stanów Zjednoczonych wywozu. Tak więc, młode stany zachodu dostarczają wyseiek zboża za granicą i w części podtrzymują nadbrzeżne Stany. Inna część produkcji Stanów zachodu idzie do Nowego Orleanu, który tę samą rolę odgrywa co New-York. Rozdziela między inne Stany Związku wewnętrzne produkcje i wysyła je za granicę. (d. c. n.)

PROJEKT DO UKŁADANIA WARUNKÓW DZIERŻAWY.

Sądziłbym, że następujący projekt do układania warunków dzierżawy, byłby dla obu stron dogodniejszym i korzystniejszym.

1) Dzierżawa pod pewnemi warunkami wypuszcza się na lat N.

2) Na rok przed expiracją kontraktu, dziedzic ma prawo dzierżawę wystawić na licytacje, lub zrobić układ z nowym dzierżawcą o trzechletnią dzierżawę na dal. Jeżeli czynsz dzierżawny zostanie zwiększony, tedy dawny dzierżawca ma pierwszeństwo pozostać na dalsze trzy lata przy dzierżawie. A od przewyżki czynszu na dal ustanowionego nad dotychczasowy, przy każdéj wypłacie raty, będzie sobie potrącał $^{10}/_{100}$. Gdyby zaś dotychczasowy dzierżawca niechciał płacić tak podwyższonego czynszu, w takim razie dziedzic tytułem wynadgrodzenia dzierżawcy za ulepszenie jego dóbr, i tytułem odstępnego, zapłaci dzierżawcy $^{2}/_{100}$ od 3-letniéj nadwyżki czynszu.

Gdyby z przyczyn niezależących ani od dziedzica, ani od dzierżawcy, nowy trzyletni czynsz wypadł niższy od tego, jaki dotychczas płacił dzierżawca; w takim razie dotychczasowy dzierżawca ma pierwszeństwo, bez potrącenia żadnych procentów; lub gdyby od dzierżawy odstąpił, niema prawa żądania żadnéj bonifikacji.

3) Po upłynieniu pierwotnego terminu dzierżawy, na zasadzie powyższego punktu, dzierżawa ma być przedłużona z trzech lat na trzy lata dalsze, bez żadnych nowych warunków i zastrzeżeń. Chyba obie strony dobrowolnie je przyjmą. Przed upłynieniem każdego 3 letniego terminu, tak dziedzic winien zawiadomić dzierżawcę, że następne trzy lata żąda od niego większego czynszu: jak dzierżawca dziedzica, na wypadek, gdyby dotychczasowego dzierżawnego czynszu na dal płacić niemógł. Zaniedbanie z którejkolwiek strony tego zastrzeżenia, pociąga za sobą bezwarunkowe przedłużenie dzierżawy na następujące trzy lata.

4) Przy wypuszczaniu dzierżawy, stan budynków, wszelkiego inwentarza, powinien być dokładnie opisany i oszacowany. Dzierżawca czwartą część wartości zabezpieczy jako wynagrodzenie dziedzicowi w razie dopuszczonéj dezolacji.

5) Wypadki elementarne, nieurodzaj, gradobicie, pożar, niedają prawa dzierżawcy żądania bonifikacji. W dobrach zaś podległych zalewowi wody, dzierżawcy zapewnia się bonifikację, połowy przychodu rocznego z niw uszkodzonych przez wylew wody.

6) W wypadku, gdy dzierżawca zaniedba i nieprzyczynia się do amelioracji dóbr, podług zrobionego projektu przy zawarciu kontraktu, lub z innych względów nie jest dogodny dziedzicowi, dziedzic w terminie punktem 3 przeznaczonym do stanowienia czynszu, zaawizuje dzierżawcę że dla przyczyn n. n nie życzy sobie na dal puszczać mu dzierżawy, i zarazem zaproponuje dzierżawcy sąd polubowny. Mają zatém bez zwłoki obrać sędziów polubownych, którzy zadecydują, czy pretensje dziedzica są słuszne i czy dzierżawca ma pozostać na dal przy dzierżawie, czy z niéj ustąpić i pod jakiemi kondycjami?

7) Tak w wypadku powyższym, jak w razie zaszłych jakichbądź zobopólnych lub jednostronnych pretensji z kontraktu, z dzierżawy, lub jakiegobądź powodu, między dziedzicem lub dzierżawcą, mają obrać obie sąd polubowny, złożony z dwóch arbitrów i jednego superarbitra, przed ten sąd wytoczyć całą sprawę i wyrok tego sądu ostatecznie przyjąć i wypełnić. W razie, gdyby dziedzic zwlekał obranie arbitrów i przystąpienie do tego sądu, lub gdyby udał się wprost do drogi prawnéj, z pominieniem zastrzeżonego sądu polubownego, dzierżawca pomimo nawet przyczyn prawnych, nie może być w drodze prowizorycznéj expossessjonowanym, lecz do ukończenia procesu powinien pozostać w fizycznem posiadaniu i używaniu dzierżawy. Gdyby zaś dzierżawca zwlekał obranie arbitrów, przystąpienie do tego sądu, lub gdyby się udał wprost do drogi prawnéj, z pominieniem zastrzeżonego sądu polubownego, wtenczas dziedzic ma niezaprzeczone prawo, pomimo wszelkich powodów prawnych, za utrzymaniem dzierżawcy przy dzierżawie przemawiających, w drodze prowizorycznéj expossessjonować dzierżawcę.

Z ułożenia takich warunków obszerniéj tłumaczę się.

Pierwszy perjód dzierżawy nieogranicza się na pewną liczbę lat, bo ten zupełnie powinien zależyć od stanu dóbr wydzierżawionych. Dzierżawca powinien dokładnie obejrzeć stan dóbr, obrachować wiele i na co powinien wyłożyć, aby te dobra uporządkować i doprowadzić gospodarstwo do należytego trybu; porachować w wielu latach może z korzyścią odebrać wyłożony na ameljoracją dobr kapitał, i na tyle lat wziąść pierwszy kontrakt, aby już póżniéj nie miał prawa roszczenia jakiejbądź pretensji o zrobiony nakład. Na taki rachunek dziedzic pilnie baczyć powinien, i jeżeli w dzierżawcy spostrzeże zdatność, korzystne zamiary, nie fanfaronadę ale szczere chęci gospodarowania w jego majątku z obopólném dobrem, niech się takiego dzierżawcy

nie puszcza, niech tylko zabezpieczy się, aby później dotrzymał to, co przy zawarciu ugody projektuje. W przeciwnym razie, niech z nim nie wchodzi w żaden interes. Będzie to, albo przynajmniéj być powinien egzamin, bardzo korzystny w wyborze dzierżawcy.

Bywa i tak, że dziedzic przy układzie z dzierżawcą zapewnia mu stawianie budynków i inne amelioracje. Podług mnie lepiéj zrobi dziedzic, jeżeli zamierzone amelioracje dopełni sam pod swoją administracją, a potém dopiero gotowe wydzierżawi. Raz przyjdzie mu to łatwiéj, kiedy wszystko jest pod jedną ręką, drugie, będzie miał większą korzyść, kiedy oddaje dzierżawcy gotowe, a nie dopiero spodziewane; trzecie, z takich kontraktów zwykle powstają wielkie prentensje i procesa.

Po pierwotnym terminie dzierżawy, który ma zabezpieczyć i ameljorację dóbr, i odpłacić dzierżawcy wszystkie wkłady, a zatém dobra uważane jako w należytym trybie gospodarskim, mogą być arendowane ze trzech lat, na trzy lata. Dziedzic słusznie może ciągnąć cały awantaż. Dzierżawca ma także korzyść w zaręczonem pierwszeństwie i w bonifikowanym $^{10}/_{100}$ procencie, od przewyżki czynszu z jego starania powstałéj. Zapewnione zaś ma dzierżawca $^{25}/_{100}$ od trzechletniéj przewyżki jako odstępne, aby dziedzic zmownie z innym dzierżawcą nieułożył tylko na papierze wyższego czynszu dla pozbycia się dawnego dzierżawcy, który swoim kapitałem i pracą ameliorował dobra na awantaż dziedzica. Jeżeli istotnie nastąpiłby podobny postęp, niech przynajmniéj dzierżawca ma odstępne za swoje.

Jeżeli czynsz dzierżawny zniża się z przyczyn niezależnych od dziedzica i od dzierżawcy, dzierżawca ma awantaż pierwszeństwa, które dla niego wielkiéj jest wagi. A niewidzę żadnéj przyczyny na wypadek ustąpienia dobrowolnego, dzierżawcy przyznawać jeszcze jakie procenta z uszczuplonych intrat dziedzica.

Termin trzyletni stanowienia czynszu po upłynieniu piewotnego kontraktu dzierżawy, nienaraża dziedzica na długie oczekiwanie awantażów wynikłych z podniesienia się wartości dóbr. W przeciwnym razie, chroni dzierżawcę od większych strat.

Zapewnione pierwszeństwo dzierżawcy z awantażem $^{10}/_{100}$ procentu od przewyżki czynszu, jest wielkiéj wagi dla obu stron. Dzierżawca rozsądny nie może źle gospodarować, bo wszelkie uchybienia jegoby najwięcéj krzywdziły. Wchodząc do dzierżawy, niepatrzy na nią jak na dojną krowę, z któréj tylko krótko pozwolono mu korzystać. Wchodzi jak do miejsca, gdzie ma przeżyć swój wiek, zabezpieczyć lub pomnożyć swój i familji swojéj majątek, przywiązuje się więc do dzierżawy jak do własności, chętnie i śmiało robi pomniejsze wkłady, a tym sposobem i sam korzysta, i dziedzicowi korzyść niesie. Lepiéjby jeszcze było, gdyby zabezpieczenie pierwszeństwa dzierżawcy, pod temi samemi kondycjami, rozciągało się i na jego spadkobierców.

Powszechna opinja, że dobry dzierżawca jest rzadkim wyjątkiem. Aleź zastanówmy się zkąd to pochodzi? Przy układach o dzierżawę, zwykle dziedzice wszystkie warunki mają za podrzędne, tylko główna rzecz, aby do najwyższego stopnia podnieść czynsz dzierżawny. Możnaż dzierżawcy mieć za złe, że on późniéj podług téj saméj maxymy gospodarzy? to jest że wszystko ma zanic, tylko do ostatniego wyciąga intratę. Niech tylko będzie zabezpieczona ciągła dzierżawa dobremu dzierżawcy, czynsz niepodwyższony nad miarę, a własne widoki muszą poprawić dzierżawców.

Dzierżawca, przynajmniéj na rok jeden przed expiracją terminu dzierżawy, powinien wiedzić o sobie, aby na wypadek wyjścia z dzierżawy, miał czas postarać się o miejsce dla siebie i dla swojego inwentarza.

Nie przyznaję dzierżawcy prawa żądania bonifikacji z wypadków elementarnych, nieurodzaju, gradobicia, pożaru, bo nieurodzaj zwykle wynagradza się wyższą ceną produktów. Od gradobicia i pożaru może dzierżawca zabezpieczyć się w towarzystwach assekuracyjnych. Co do zalewów zwykle przy stanowieniu czynszu dzierżawnego z dóbr podległych wylewom, arbitralnie odrachowują na takie szkody. Lecz podług mnie, takie postępowanie, w rzeczach ściśle nieprzewidzianych, nieprowadzi do celu. Lepiéj liczyć jak jest, a na wypadek nieszczęścia bonifikować w proporcję.

Przez ustanowienie i poddanie się sądowi polubownemu, exystencja dzierżawcy niezależy od kaprysu dziedzica. A dziedzic ma godziwy środek pozbycia się złego i niedogodnego dzierżawcy. W razie zaś najgorszym, wynikłych sporów i pretensji, mają najtańszą, najkrótszą i najmniéj przykrą drogę dojścia sprawiedliwości. Dobrze byłoby, aby w każdéj okolicy był mianowany taki sąd obywatelski, a dziedzic i dzierżawca, niesporząc się o wybór arbitrów, z gotową instrukcją kompromisarską przychodzili do takiego sądu.

O MĄCE i CHLEBIE.

Wartość mąki jest różna, stósownie do rodzajów roślin, z których ją mamy, stosownie do lat, w których te rośliny zbieramy i stósownie do gruntów, w których one rosną. Pożywność jéj zawisła szczególniéj od mnogości istot w azot obfitujących i bogatych w węgiel, a łatwych do strawienia. Zboże zmełte w dobrych młynach daje mąki podług rachunku

we Francji, jakoto:	67	pt. białéj,
	8	pt. ciemnéj,
	i 28½	pt. otrębów,
w Anglji	76	pt. białéj i ciemnéj mąki,
	14	pt. otrębów,
	7	pt. istoty trzymającey środek

pomiędzy mąką a otrębami; w Prusiech musi młynarz oddać za 1 szefel pszenicy 80 funt ważący 71 funt. mąki i 6 fun. otrębów, a w Austrji liczy się podług patentu młynarskiego z roku 1755 § 20 na jednę mecę żyta, ważącą 78 funtów; otrębów 8 funtów; myta 5 funtów straty 2 fun. a mąki 63 fun. Mąkę zbożową idącą w handlu europejskim, szczególniéj pszenną i żytną, fałszują niekiedy pośledniejszemi mąkami jako: kartoflaną i z roślin stronkowych, a nawet kredą, gipsem, magnezją i gliną z jakiéj urabiają się fulki. Sfałszowania mąki żytnéj lub pszennéj jęczmienną lub owsianą rozeznać niepodobna żadną próbą chemiczną. Fałszerstwo mąki zbożowéj kartoflaną rozeznaje się tak: Zaczynia się mąkę kwasem solowym. Jeżeli jest pomieszana z kartoflaną, to ciasto postawione w zimnie ma zapach podobny do mrówczego, gdy przeciwnie ten sam zapach w czystéj zbożowéj mące daje się czuć wtedy tylko, gdy ją się w cieple postawi. Podług Cavalier mąka zbożowa kartoflaną zfałszowana, zaczyniona słabym roztworem sody daje masę gęstą, która się niechce wylać z flaszeczki, gdy przeciwnie czysta zbożowa mąka w takim roztworze niegęstnieje. Czasem fałszują mąkę ryżową albo zachodnio-indyjski salep, kartoflaną mąką. Dr. Scharling radzi dla rozezniania tego fałszerstwa wlać do jednéj części mąki dwie kwasu solowego, zaczém, jeżeli w rzeczonych ciastach jest przemieszana mąka kartoflana, w 2 do 3 minutach tworzy się sztywna galareta, która z czystéj mąki ryżowéj albo z czystego salepu dopiero w 20 do 50 minutach utworzyć się może. Jeżeli mąkę zbożową zfałszowano mąką uzyskaną z ziarn stronkowych, natenczas poznać ją po tém, że rozczyniona pieni się. Aby poznać czyli mąka nie jest fałszowana gipsem macza się palce w oliwie i bierze się w nie szczypta mąki: Jest niesfałszowaną, jeżeli się palców nie czepia i przybrała ciemniejszy kolor. Mąka kredą i magnezją sfałszowana syczy polana kwasem siarkowym. Glina z któréj się fajki wyrabiają, wydziela się z mąki gdy ją się w wodzie rozkłuci i da się osiąść. Nakoniec łatwo rozeznać sfałszowanie mąki ciałami ziemnemi po ilości zostającego po spaleniu popiołu, albowiem czysta mąka daje 1½ pt. popiołu.

Mąka jest materjałem, z którego wyrabiamy chleb: główne pożywienie ludzkie. Główne warunki urobienia chleba następujące: pierwszym warunkiem jest kiśnienie czyli proces fermentacji, za powodem pierwiastku cukrowego zawartego w mące i za dodaniem fermentu jako: drożdży lub kwaśnego ciasta. Naprzód tedy rozczynia się mąka z wodą na rzadko, zadaje fermentem i wystawia na temperaturę 14 do 18° R. Podczas fermentacji zamienia się pierwiastek cukrowy na alkohol i kwas węglowy, który wywiązując się tworzy wiele bąbelków, stanowiących pulchność niesfałszowanego chleba. Skoro rozczyn

znacznie się podniósł i nabrał smaku kwaskowatego, należy przystąpić do zamisu. Gdyby się bowiem fermentacji wczas nie przerwało, utworzyłby się nietylko kwas węglowy, ale też kwas octowy i mlekowy, zaczémby chleb był kwaśny i niepulchny. Jeżeli z nieostrożności rozczyn zanadto przekisł, radzą wsypać do centnara mąki 6 łutów węglanu—magnezji. Zamis powinien się odbyć troskliwie, ażeby kwas węglowy w całéj masie rozdzielił się jednostajnie i nie mógł się ulotnić. Dla utworzenia jeszcze większéj ilości kwasu węglowego w cieście i dla nadania większéj pulchności chlebowi, należy wyrobionym bochenkom lub bułkom dowolić, aby rosły, poczém dopiero wsadza się do pieca. Do dobroci chleba pojedyńcze składowe części mąki tak się przyczyniają: 1) Cukier zamieniając się w kwas węglowy sprawia dziurkowatość i lekkość chleba. 2) Kléj czyli gluten tworzy ściany komórek, i w ogólności wiąże części jednę z drugą. 3) Krochmal jako główna składowa część chleba, twardnieje w piecu, zamienia się w mniejszéj części na cukier, a w większéj na istotę gumiastą. 4) Białko krzepnie i dodaje chlebowi pulchności. Ktoby mąkę na wymienione te jéj pierwiastki naprzód rozłożył {a potém je znowu pomieszał, mógłby z nich mieć klajstrowatą materję ale nie chleb. Jeżeli mamy mąkę niesfałszowaną ze zboża dojrzałego a niezrosłego, natenczas bierze się do rozczynu na 100 funtów mąki 40 do 60 wody a z 1 funtem i 10 łutów ciasta będzie 1 funt chleba; z 2 fun. i 14 łutów ciasta 2 funty chleba, z 3 fun. i 18 łutów ciasta 3 fun. chleba; z 14 fun. 20 do 24 łutów ciasta 4 fun. chleba. W ogólności powinniśmy mieć ze 100 fun. mąki 150 fun. dobrze wypieczonego chleba. Czasem wypada piec chleb z mąki, która pochodzi ze zboża zrosłego. W tym razie w zbożu powiększyła się ilość cukru kosztem krochmalu i zmniejszyło się kleju, zaczém idzie że potrzeba się starać: 1) aby przyczynić ciastu zwięzłości, by się kwas węglowy nieulatniał. 2) By mu ująć słodkawego smaku, 3) by chleb uwolnić od stęchłego zapachu. Pierwszemu warunkowi czyni się zadosyć, gdy się do takiéj mąki doda cokolwiek mąki z roślin stronkowych, albo jakiejkolwiek bądź galaretowéj materji; drugiemu warunkowi czyni się zadosyć dozwalając ciastu cokolwiek dłużéj kisnąć i dodając cokolwiek węglanu—magnezji; ostatniemu warunkowi można zadosyć uczynić, skoro zboże zrosłe natychmiast się młóci, obeschłe ziarno się myje i doskonale suszy. Gdy się kartofle bardziéj rozpowszechniły, zaczęto je używać do pieczenia z nich chleba. Tym niedostaje cukru i kleju znajdującego się w roślinach zbożowych: za dodaniem tychże pierwiastków oczywista, że z mąki kartoflanéj chleb dobry być może. W ogólności dosyć dodać do mąki kartoflanéj 50 pt. zbożowéj aby mieć dobry chleb. Równie jak z kartofli tak też i z każdéj innéj mączastéj rośliny chleb być może, gdy się uzupełni stosunek części składowych téj rośliny tak, aby odpowiadał częściom składowym mąki zbożowéj.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Taxa bułek, chleba pszennego i żytniego od 16 *do* 31 *lipca* 1847 *r.*

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 5; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 10; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 7 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. — łutów 21. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 10; Placek solony za gr. 1 łutów 6. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. — łutów 23; bochenek chleba za gr. 10 funt 1 łutów 14; bochenek chleba za gr. 20 fun. 2 łutów 28 Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt.— łutów 30 bochenek chleba za gr. 10 fun. 1 łutów 28 boenekch chleba za gr. 20 fun. 3 łutów 24.

ŚREDNIE ĆENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	7	1—		
Pszenicy ditto	7	55—		
Grochu polnego	6	1—		
„ cukrowego	6	52 1/2		
Fasoli. . . .	8	2—		
Gryki. . . .	4	35 1/2		
Jęczmienia . .	3	80 —		
Owsa. . . .	3	12—		
Mąki pszen. pr.	9	12—		
„ ordynarnéj	11	——		
„ żytn. pytlo.	11	17 1/2		
„ gryczanéj	6	——		
Kaszy jaglannéj.	9	75—		
„ grycz. zw.	7	14—		
„ drobnéj.	14	16—		
„ jęcz. perło.	13	5—		
„ „ ordyn.	6	70—		
Siana cet. 100 f.	—	43 1/2		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	23—	—	——
Siana fura 1 k.	2	——	2	85—
„ „ 2 k.	3	——	7	50—
Słomy fura zw.	1	5—	1	80—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	——	59	40—
„ średni.	27	90—	35	——
„ lichy.	21	60—	27	——
Cielę. . .	1	80—	3	90—
Baran. . .	1	80—	2	75—
Wieprz dobry.	13	——	20	——
„ średni.	10	——	12	——
„ lichy.	6	——	9	——
Masła funt.	—	13 1/2	—	——
Słoniny „	—	11 1/2	—	——
Kartofli korzec	1	72—	—	——
Okowity garn.	1	40—	—	—
Szumówki gar.	—	84—	—	——

W dniu 16 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 267 z różnych miejsc królestwa sztuk 168, ogółem wołów sztuk 435 wieprzy 447 cieląt 1437 baranów 967 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 356 wieprzy 384 cielęta wszystkie, baranów 844.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 16 Lipca 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	—	—	91—	50—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	91—	20—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	—	—	138	15—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6 -	20—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	94 -	95—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.		——	——	——	——
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	83—	——
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		——	——	14—	70—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		91—	50—	90—	90—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		75—	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		15—	30—	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		3 —	——	——	——

Wartość kuponu kop. 3 1/2